SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW! ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

BIULETYN informacyjny

Rok IV Warszawa, 9 lipca 1942 r. Nr. 27 (131)

ODWET

Kwiecień, maj i czerwiec — były dla Kraju wyjątkowo ciężkimi miesiącami. Bestjalstwo niemieckie więcej niż kiedykolwiek wytoczyło w tym czasie krwi, więcej niż kiedykolwiek popełniło bezprawi. Rząd polski w Londynie był stale i szybko powiadamiany o każdej zbrodni. Rząd polski w Londynie, powodowany straszliwą wymową otrzymywanych wieści uczynił wszystko, celem powiadomienia świata o tem, co dzieje się w Polsce. Rząd ogłosił drogą radiową **deklarację do wszystkich wolnych narodów świata.** Do rządów sprzymierzonych skierowano **noty, opisujące stan Polski pod okupacją.** Rada Narodowa uchwaliła **rezolucję,** w której zwraca się **do wszystkich parlamentów świata** o przyłączenie się do polskiego protestu. Na skutek tej akcji w **parlamencie angielskim** zgłoszona została **interpelacja,** wypowiadająca się za pobianiem po wojnie do obozów koncentracyjnych wszystkich członków partji hitlerowskiej, oraz grożąca profesorom i uczonym niemieckim, że po wojnie zostaną zamknięci za druty wobec postępowania Niemców w Polsce. Ponadto interpelacja żąda, aby z angielskich obozów jeńców oddać do dyspozycji rządu polskiego taką ilość jeńców niemieckich, jaką Niemcy wyciągnęli od 1939 r. z polskich obozów jeńców w Rzeszy i skierowali do sądów wojennych.

Cały świat, wstrząśnięty wiadomościami z Polski, protestuje pełen grozy. Brytyjscy ministrowie Sinclair oraz amerykański minister — Knox dali wyraz oburzenia swych narodów. Polonja amerykańska zwołuje masowe wiece protestacyjne. Przygotowane jest drugie zebranie przedstawicieli krajów okupowanych dla omówienia środków zaradczych na bezprawia i terror okupanta. Jak szeroką falą płynie przez świat prąd oburzenia — świadczą choćażby depesze z ostatnich dni: 29.VI— przemówienie do Polaków przez radio A. Greenwooda, jednego z kierowników brytyjskiej Partji Pracy; 1.VII—ponowna interpelacja w Izbie Gmin, zakończona przemówieniem min. Edena i uchwałą, iż „kara za zbrodnie niemieckie zostanie wymierzona", 2.VII—przemówienie o terrorze w Polsce kardynała Kingsley'a. I t.d.

Pisząc to wszystko — spełniamy obowiązek informowania Kraju o tem, co wie o jego mękach i jak na nie reaguje świat. Ale na tym się bowiązek prasy niepodległościowej nie kończy. Jesteśmy jedynymi dziś ustami cierpiących rzesz. My jedni mamy możność dania wyrazu temu, co czują i myślą Polacy. Dlatego też, spełniając ten drugi obowiązek stwierdzamy:

To co dotąd czynił i czyni świat cywilizowany w naszych sprawach—jest cenną **p o m o c ą m o r a l n ą.** Coraz więcej jednak rozlega się w kraju głosów, że w rękach świata jest możność udzielenia nam także **p o m o c y r z e c z y w i s t e j.** Zbóje niemieccy oprzytomnieliby niewątpliwie, gdyby za każdą zbrodnię w Polsce —

rozpoczęto rozstrzeliwać Niemców amerykańskich i południowoafrykańskich, gdyby rozpoczęto wtrącać do więzień niemieckie kobiety, dzieci i mężczyzn w krajach wolnych. My wiemy, że taki odwet byłby „niehumanitarny", „niedemokratyczny", „nieludzki", „niesprawiedliwy" — ale **niema innego sposobu powstrzymania morderstw, które dziesiątkami tysięcy zadają w Polsce ręce niemieckie.** My, Polska Podziemna, uczynimy wszystko co jest w naszej mocy, aby o tem, co myśli Kraj powiadomić rząd nasz w Londynie, a przezeń świat cały. Świat musi zrozumieć: **jeśli naród polski ma także uczestniczyć w zwycięstwie, to należy jaknajszybciej powstrzymać masowe mordy niemieckie w Polsce** oraz ukrócić wysiedlania, wywłaszczania, obozy koncentracyjne, pobór do wojska niemieckiego i wszystko to, co wyrywa z nas życie. Albowiem żaden z krajów okupowanych przez Niemców nie jest tak wystawiony na poniewierkę, cierpienia i zagładę — jak kraj polski.

Ameryka w wojnie

Po miesięcznym pobycie w Stanach Zjedn. — powrócił do Londynu ks. Kaczyński, członek Rady Narodowej. Oto jego uwagi, wypowiedziane drogą radiową 3 b.m.:

„Napozór w Stanach życie niewiele się zmieniło od chwili, gdy Ameryka przystąpiło do wojny: ograniczeń żywnościowych niema, teatry i kina przepełnione, światła na Brodwayu palą się jak dawniej. Jednak uważny obserwator spostrzega odrazu zmianę, gdy zbliża się do wielkich ośrodków przemysłowych. Przemysł pracuje dziś całą parą na potrzeby wojny. Na polach i łąkach obok fabryk stoją setki gotowych samolotów, dział, czołgów, sanitarek, samochodów i t.d.

Program zbrojeniowy rządu przewiduje do końca 1943 r. budowę 185.000 samolotów, 120.000 czołgów oraz statków około 18.000.000 ton pojemności. Około 5.000.000 mężczyzn zostało powołanych do szeregów armji, w tym 1.000.000do lotnictwa. A jakie wspaniałe możliwości kryją w sobie siły zbrojne Ameryki — świadczą ostatnie dwie wielkie bitwy oceaniczne — na Morzu Koralowym i pod Midway — w których Amerykanie posłali na dno **cztery** olbrzymy — lotniskowce japońskie, z pośród posiadanych przez Japonję w dniu wybuchu wojny ośmiu. Ta cyfra czterech zatopionych lotniskowców została urzędowo ogłoszona przez Admiralicję Stanów tuż przed moim wyjazdem a w czoraj potwierdził ją w swym przemówieniu premjer Churchill.

Rząd i społeczeństwo Stanów zdecydowane są użyć całej swej potęgi przemysłowej i militarnej, aby zgnieść i zniszczyć dwa główne ośrodki niepokojów i wojen w świecie: Niemcy i Japonję. „Karta Atlantycka", zapewniająca wolność wszystkim narodom wielkim i małym, stanowi credo prez. Roosevelta; zasady Karty będą poparte całą siłą zbrojną Ameryki. Stosunek do Niemców jest tam bardziej stanowczy i bezwzględny, niż gdzieindziej. Nie wierzy się tam, by istnieli „dobrzy Niemcy".

W Stanach Polska posiada swoją wspaniałą pozycję w postaci Polonji amerykańskiej. Nasz kapitał moralny jaki mamy w tym kraju zawdzięczmy nie tylko bohaterskiej postawie narodu polskiego wobec najeźdźcy, nie tylko wspaniałym wyczynom lotników, marynarzy i żołnierzy polskich, ale w dużej mierze 5 miljonom obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego. Swój ciężar gatunkowy zawdzięcza Polonja amerykańska nie tylko swej liczbie ale i jakości. Powiedzenie, „Polak nie zdradzi" — stało się powszechnym w licznych zakładach przemysłu amerykańskiego, podobnie jak opinja: „Polakowi można zaufać".

Ścisłe i głębokie zespolenie Polonji Amerykańskiej z katolicyzmem spowodowało, że sprawy polskie mają silne poparcie nie tylko w rządzie Stanów Zjedn., ale również i w episkopacie amerykańskim. Wyraża się to m.in. w wielkich ofiarach pieniężnych episkopatu amerykańskiego na sprawy polskie (żywność, leki, ubrania dla rodaków naszych w Rosji, I t.d.).

Polonja amerykańska żywi wielką

ambicję: pośpiesza z szybką pomocą materjalną cierpiącemu Krajowi zaraz w pierwszych dniach po zakończeniu wojny. Sądzę, że zamiary swe Polacy amerykańscy urzeczywistnią w sposób, przekraczający nasze oczekiwania".

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Niemcy ruszyli. Oczekiwana od dwóch miesięcy **ofensywa niemiecka w Sowietach**, rozpoczęła się 28 czerwca lokalnymi działaniami w rejonie Kurska, zaś 1 lipca przerodziła się w potężne uderzenie na wielkiej długości frontu. Ponieważ Rosjanie stosują niezwykle szerokie rozbudowywanie umocnień frontu — należy się liczyć z tem że praca przełamywania tych umocnień nie może być szybka. Dlatego też, choć zestawienie to piszemy 6 lipca, położenie nie jest jeszcze wyjaśnione.

Jak wiadomo — cały sowiecki teatr wojny podzielony jest na dwa olbrzymie fronty: południowy, dowodzony przez marsz. Timoszenkę oraz północny — dowodzony przez gen. Żukowa. Otóż wydaje się, że główne uderzenie niemieckie skierowane jest na styk tych obu frontów, mianowicie na stusześćdziesięciokilometrowy odcinek, biegnący od rejonu Kurska do rejonu Wołczańska. Ofensywa niemiecka nie uderza czołowo na tych 160 km., lecz ze skrzydeł wbija dwa kliny, które — jak się wydaje — mają zejść się gdzieś za Woroneżem. Jak się zdaje południowy klin poczynił większe postępy niż północny i przekroczył już rzekę Oskol.

Drugie uderzenie ofensywne prowadzone jest bezpośrednio na Moskwę, przyczem narazie zarysowało się tylko ramię, usiłujące obejść Moskę od północy i przebijające front sowiecki w rejonie Kalinina i Rżewa. Świat cały z najwyższym napięciem śledzić będzie bieg ofensywy, gdyż teraz dopiero jest pełna możliwość oceny wzajemnego stosunku sił obu przeciwników.

W tygodniu sprawozdawczym — **padł Sewastopol**, po 8 miesiącach oblężenia i 25 dniach nieustannych szturmów. Jest to ten rzadki wypadek porażki, który daje siłę i rodzi wiarę we własne możliwości. Militarnie rola obrony Sewastopola polega na tem, że wiązał on ogromne siły lotnicze niemieckie (szczególnie — nurkowców), czym niewątpliwie przyczynił się do opóźnienia generalnej ofensywy niemieckiej, a ponadto — musiał spowodować ogromne straty w oblegających go wojskach. Cyfra 60.000 poległych Niemców i Rumunów, o której mówią komunikaty sowieckie, prawdopodobnie nie jest zbytnio przesadzona. Oczywiście los Sewastopola to nie tylko sława sowiecka, to także strata głównej na Morzu Czarnym bazy morskiej oraz lotniczego punktu wypadowego na Bałkany i niemieckie tyły.

Waży się los Kanału Sueskiego. Nie pod Marsa Matruk — jak spodziewaliśmy się — lecz pod El Alamin (90 km. od Aleksandrji) wytknął sztab brytyjski plac bitwy, która ma zdecydować o losach Egiptu i Kanału Sueskiego. Marsa Matruk (300 km. od Aleksandrji) oddano niemal bez walki. Stąd poczynając zwycięsko prące oddziały Rommla weszły w rodzaj korytarza, około 50 km. szerokości, ciągnącego się na długości kilkudziesięciu kilometrów i ograniczonego od północy brzegiem morskim, a od południa — niemal niemożliwym do przebycia grzęzawiskiem depresji Kattara. Blisko wschodniego krańca tej depresji gen. Auchinleck, (głównodowodzący Bliskiego Wschodu, który osobiście objął dowództw na polu walki) — stanął wreszcie czołem do nacierających Niemców i Włochów. Bitwa pod El Alamin rozpoczęła się 1 lipca — i trwa do dziś w pełni zaciętości i mocy. Parcie Rommla zostało z miejsca wstrzymane. Ale — nic ponadto. Zarysowała się tam wyraźna równowaga sił, że w ciągu pierwszych pięciu dni walk obie strony pozostały na niezmienionych pozycjach. Obaj przeciwnicy gorączkowo ściągają rezerwy, przyczem IX armja brytyjska jest już w znacznej części w akcji. Lotnictwo brytyjskie odzyskało znów przewagę w powietrzu i z pełną energją bierze udział w walce (np. 3.VII straciło 24 aparaty „osi"). I na ten teren walki wpatrzone są z natężeniem

oczy świata, gdyż i tu rozgrywają się wielkie wydarzenia wojenne.

R ó ż n e — Po raz trzeci i czwarty w ostatnich dniach lotnictwo brytyjskie bombardowało Bremę, a równocześnie główny punkt węzłowy na granicy duńsko-niemieckiej Flensburg. 5.VII tysiąc samolotów bombardowało Zagłębie Ruhry.

— 4.VII., w dniu amerykańskiego święta narodowego, bombowce amerykańskie po raz pierwszy ruszyły do walki w Europie Zachodniej, przeprowadzając dzienny atak na lotniska niemieckie w Holandji.

— W pięciolecie wojny japońsko-chińskiej, które wypadło w tygodniu sprawozdawczym, prasa świata rozważała zdumiewający opór chiński w ciągu tego czasu, i nie mniej zdumiewającą bezradność japońską. Klasycznym przykładem tego są działania wojenne japońskie ostatnich paru miesięcy, skupiające się wyłączni tylko na jednym froncie: na froncie chińskim. Otóż dwumiesięczne te działania dały pewne wyniki w j e d n e j tylko prowincji, w prow. Cze-Kiang, ale nawet w tej prowincji nie doprowadziły do wykonania podstawowego zadania taktycznego: opanowania linji kolejowej z Hang-Czou do Nan-Czang.

— Ciekawe wiadomości napływają z Finlandji: **zdemobilizowano** tam około 300 oficerów powyżej 40 lat oraz **urlopowano** pewną część szeregowców z frontu do domów na roboty rolne.

ODWAGA PRAWDY

Wielkie niepowodzenia wojenne w Afryce spowodowały postawienie w Izbie Gmin wniosku nieufności Churchillowi jako kierownikowi obrony Imperium (ale nie jako premierowi). Na zakończenie dyskusji nad wnioskiem przemówił Churchill. Półtora godzinna mowa jego jest **dowodem wielkości duchowej narodu brytyjskiego.**

W przemówieniu swym stwierdził Churchill otwarcie, że dotychczasowy przebieg walk w Afryce jest przegraną Anglików. Stracili oni 50.000 ludzi, wziętych przeważnie do niewoli, oraz moc sprzętu. Wskutek tego położenia na tym froncie i w basenie Morza Śródziemnego uległo znacznej zmianie. Mówca stwierdził, że Anglicy mieli przewagę liczebną w ludziach, czołgach, artylerii i lotnictwie i, że klęska spowodowana została jednego dnia (13.VI) w fatalnej bitwie, w której stracono 230 czołgów.

Pewne braki sprzętu angielskiego zauważone w Libji, wynikają stąd, że będąc w chwili wybuchu wojny zupełnie nieuzbrojoną, musiała Anglja produkować broń masowo kosztem jakości i specjalizacji, aby w krótkim czasie zdobyć niezbędne środki do obrony. W lotnictwie wyraziło się to np. budową najpierw myśliwców, potem bombowców, a dopiero teraz przystąpiono do typów specjalnych: nurkowców, transportowców i t.p.

Aby doprowadzić do zwycięskiego końca walk w Afryce organizuje się całe 750.000 sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Od Przylądka Dobrej Nadziei płyną wielkie transporty ludzi i nowoczesnego sprzętu. Tak więc Churchill przyznaje otwarcie, że do tej pory Anglia poniosła na tym froncie duże klęski, ale **walki trwają i wynik ich nie jest jeszcze przesądzony.**

Mówiąc o rozmowach z Rooseveltem stwierdził, że mimo niepowodzeń libijskich, toczyły się one w nastroju całkowitej zgodności i zrozumienia. Rozmowy te odbyły się w sytuacji o wiele lepszej, aniżeli podczas poprzedniego spotkania w grudniu r.u., czego przyczynami są: pomyślna sytuacja wojenna w Rosji, oraz wspaniałe zwycięstwa amerykańskie na m. Koralowym i koło Midway, które powstrzymały ofenzywy morskie Japonii.

Po przemówieniu Churchilla przystąpiono do głosowania nad wnioskiem, stała się rzecz znamienna. Wniosek odrzucono 475 głosami, za oddano **tylko 25.** Mogło się to zdarzyć tylko w parlamencie angielskim.

Gdyby w innym państwie w chwili poważnej dowództwo wojskowe stwierdziło tak otwarcie poniesione klęski, gdyby w trzecim roku wojny dowództwo to przyznało się do tylu niedociągnięć, napewnoby z miejsca je obalono i wytoczono mu „proces w Riom", a prowadzenie wojny chyliło by się ku jeszcze większym klęskom.

Dlatego też ostatnie posiedzenie Izby Gmin winno być przykładem, jak musi postępować naród prawdziwie patryjotyczny, o silnym charakterze,

zdrowych nerwach i o wysokiej kulturze politycznej. **Mąż stanu, który patrzy prawdzie w oczy i mówi o niej — jest wielkim człowiekiem. Społeczeństwo któremu można powiedzieć całą prawdę jest wielkim narodem, który nie upadnie.**

SPRAWY POLSKIE

— **Ppułk. pilot Skarżyński** — piękny typ oficera-lotnika, pierwszy Polak, który przeleciał Atlantyk, **zginął śmiercią lotnika** wracając z bombardowania Bremy. Samolot jego został uszkodzony załoga wodowana. Skarżyński opuścił samolot ostatni, rany uniemożliwiły mu dopłynięcie do łodzi ratunkowej. Załoga została uratowana.

— Prezydent Raczkiewicz dokonał przeglądu polskiej szkoły zmotoryzowanej piechoty i kawalerji w Szkocji.

— Ambasador R. P. Ciechanowski podpisał w Waszyngtonie umowę o pomocy Stanów Zjednoczonych dla walczących demokracyj. Umowę tę podpisały już: Belgia, Chiny i Rosja.

— Gen. Wieniawa - Długoszowski zmarł w Nowym Yorku nagle na skutek wypadku. Był on w drodze na Kubę, gdzie miał być posłem R.P.

— Kontrtorpedowiec polski „Kujawiak" zginął podczas ostatniej bitwy konwoju brytyjskiego w drodze do Malty.

RÓŻNE

— Liczba rozstrzelanych w Czechach po zamachu na Heydricha przekroczyła 1000 osób, w tym 100 kobiet.

— Podczas swej ostatniej wizyty ofiarował Mannerheim Hitlerowi mały precyzyjny rewolwer. Co za złośliwy prezent!

KRAJ

SZUBIENICE W KRAKOWIE. Dnia 24.VI pod Krakowem wykoleił się pociąg z dostawami wojskowymi i częściowo spłonął. Następnego dnia policja niemiecka i SS przeprowadziły w szeregu punktów miasta masowe łapanki na ulicach i w poszczególnych domach, aresztując wielką ilość mężczyzn. Z pośród aresztowanych — wybrano w sposób całkowicie dowolny 7 mężczyzn i wszystkich powieszono na szubienicach, wystawionych wzdłuż plantu kolejowego w pobliżu stacji Kraków — Płaszów. Krążą pogłoski, że podobne egzekucje miały miejsce i na innych stacjach podkrakowskich.

Pierwsze te na terenie Krakowa szubienice (dotąd masowe wieszanie stosował wróg głównie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim) — wywołało w mieście ogromne poruszenie, falę zaciekłej nienawiści i żądzę odwetu. Nastroje Krakowa są tym naturalniejsze, że ostatni mord nie jest wypadkiem odosobnionym, lecz tylko jednym z ogniw łańcucha terroru jakim okupant gnębi miasto od kilkunastu tygodni. Zaczęło się od kwietniowych masowych aresztowań kilku tysięcy ludzi (głównie — oficerów rezerwy), z których około 800 zesłano do Oświęcimia. Od tego czasu aresztowania w domach, na ulicach, w kawiarniach itp. trwają niemal bez przerwy. Z Oświęcimia nadchodzą setki zawiadomień o zgonach (m.in. zmarł tam 70 letni rzeźbiarz Ludwik Puget), a opinja publiczna twierdzi, że jest to skutek rozstrzelania co dziesiątego z pośród wielkiej partji więźniów krakowskich. Szczególne nasilenie aresztowań w Krakowie obserwuje się do końca czerwca.

POGROM KOŚCIOŁA W WIELKOPOLSCE. Wpadł nam w ręce wyjątkowo ważny dokument niemiecki: **Sprawozdanie o stanie duszpasterstwa w Archidjecezji Poznańskiej.** Z dokumentu tego przytaczamy najważniejsze zestawienia.

Stan Archidjecezji w dniu 1.IX.1399: księży świeckich 681, księży zakonnych 147; razem 828.

Stan z 1.X.1941: czynnych w duszpasterstwie dla Polaków 34, czynnych w duszpasterstwie dla Niemców 17, bez zezwolenia na działalność 22; razem 73. Zmarło śmiercią naturalną 17. Rozstrzel. i zmarli w obozach koncen. 74. Ewakuowani do G. Gubernii 120. W ukryciu 57. Poza granicami Niemiec 24. Brak wszelkiej wiadomości 12. W więzie-

niu, obozach koncentr., w niewoli 451; razem 755. Ogółem 828.

Sprawozdanie o kościołach m. Poznania:

Stan na 1.IX.1939: 30 kościołów publicznych, 47 kaplic.

Stan na 10.X.1941: Otwartych dla Polaków 2, dla Niemców 1; warsztaty malarskie 1; składy mebli 4; skład książek 1; ujeżdżalnia 1; składy, magazyny 6; opieczętowanych 13. Razem 30. Z 47 kaplic jest otwarta dla nabożeństwa tylko jedna (SS. Elżbietanek, dla rannych). Wszystkie inne są przebudowane lub opuszczone.

Sprawozdanie o kościołach Archidjecezji Poznańskiej:

Stan na 1.X.39 r.: 441 kościołów publicznych.

Stan na 1.X.1941: 30 kościołów otwartych dla Polaków, 15 kościołów otwartych dla Niemców; 396 opieczętowanych na inne cele.

RÓŻNE — W pierwszej połowie czerwca miały miejsce **masowe aresztowania w Radomiu.** Donoszą o licznych aresztowaniach **we Lwowie.**

— Do obozu pracy **na Majdanku koło Lublina** skierowano w pierwszej połowie czerwca **około 1000 chłopów z pow. Hrubieszowskiego,** oskarżonych o żywienie dywersantów sowieckich.

— **W Oświęcimiu** znajduje się obecnie ok. 14.000 więźniów, w tem 500 Niemców i ok. 3000 Czechów. Zamiast kary „słupka" rozpoczęto ostatnio stosowanie kary zamknięcia w bunkrze (w celi bez okna, rodzaju kamiennego worka wysokości ok. 90 cm.). Pewną część więźniów (zdaje się parę tysięcy) — wysłano ostatnio do zakładów Junkers-Werke w Amsterdamie.

— **W Tarnopolu** miały miejsce większe **aresztowania wśród Ukraińców,** oskarżonych o udział w tajnych organizacjach niepodległościowych.

— **W Wilnie** okupant zwolnił z więzienia pozostające tam od 6 tygodni **zakonnice.** Muszą chodzić w ubraniach świeckich; wszystkie zarejestrowano w arbeitsamcie. **Jezuici** dotąd pozostają w więzieniach. **Kleryków** wywieziono na roboty do Rzeszy.

— Kolejami polskimi idą od paru tygodni masowe transporty **wojsk włoskich** na front wschodni. M in. — także Albańczycy.

— **„Batalјon bezpieczeństwa",** złożony z ogłupiałych lub łajdackich elementów polskich, zebranych ochotniczo, skoszarowany jest koło Dębicy Krakowskie) i ćwiczony do jakichś celów na terenach sowieckich. Liczy parę tysięcy mężczyzn.

— W Kieleckim zanotowano pojawienie się komunistycznych oddziałów dywersyjnych.

WARSZAWA

MIESZKANIA DLA NIEMCÓW. Przed dwoma miesiącami Urząd Mieszkaniowy przy „Stadthuptmanie" wydał zarządzenie, określające ilość osób, jaka winna przypadać na różne typy mieszkań w Warszawie. Np. w mieszkaniu dwupokojowym winno mieszkać conajmniej 3 osoby, w trzypokojowym — conajmniej 5 osób itd. Z kolei obecnie — na zarządzenie Leista—sporządzane są wykazy ilości pomieszczeń mieszkalnych w każdym mieszkaniu i osób je zamieszkujących. Należy się liczyć, że mieszkań nie posiadających odpowiedniego „zagęszczenia", rozpocznie się przydzielanie przymusowe „sublokatorów". Również sklepy zamknięte „za paskarstwo" mają być zajęte na mieszkania. Wszystko to wiąże się zarówno z przenoszeniem Niemców do dzielnicy niemieckiej jak i z oczekiwanym dalszym napływemm Niemców z bombardowanej Rzeszy. Przy sposobności podajemy, że obecnie w Warszawie mieszka 17,000 Niemców cywilnych, reichs i volksdeutschów (wraz z dziećmi). W powiecie warszawskim — 4.200. W „dystrikcie" warszawskim, łącznie ze stolicą — 33,049. (Stan na 1 czerwcą br.).

SPRAWIEDLIWOŚĆ „NOWEGO ŁADU". Od 1 maja obowiązują w G. Gubernii nowe stawki podatku dochodowego, Dz. II, ogromnie faworyzujące Niemców. Dla przykładu podajemy, że przy zarobku 17 zł. dziennie podatek Niemca wynosi 0,01 zł zaś Polaka — 1,37. Przy zarobkach miesięcznych 250 zł Niemcy są wolni, Polacy płacą zł 10,57. Przy 500 zł — Niemcy wolni, Po-

lacy płacą 43 zł. Przy 823 zł. Niemcy płacą 0,70 gr., zaś Polacy — 106,99.

WOJNA WARSZAWSKO-NIEMIECKA. 27 czerwca, w dniu św. Władysława, w jakiś tajemniczy sposób część szmatławego „Nowego Kurjera Warszawskiego" ukazała się z dużym, czerwonym nadrukiem na jednej ze środkowych stron o następującej treści: „Panu Prezydentowi Rzplitej i Naczelnemu Wodzowi, w Dniu Imienin — najlepsze życzenia. Polska Walcząca". Obok — słynny już z murów — znak Kotwicy.

Gubernator Fischer rozesłał okólnik (Nr. 39-42 z datą 8 maja) do wszystkic niemieckich urzędów, w którym m.in. czytamy: „W ostatnim czasie mnożą się wypadki rozsyłania przez Polaków pomiędzy ludność niemiecką pism drukowanych o treści nieprzyjaznej dla Niemców. Jest obowiązkiem każdego Niemca tego rodzaju pisma podburzające, które są często niezwykle zręcznie maskowane, natychmiast oddać".

W GHETCIE — od pewnego czasu zapanowała „moda" mordowania przez Niemców „przestępców" żydowskich wprost na ulicach miasta ipozostawiania zastrzelonych na bruku. Morduje się tą „modą"Żydów, przychwyconych na mieszkaniu poza ghetem i sprowadzonych na akt zastrzelenia do ghetta, szmuklerów, przybyłych nielegalnie z Małopolski (np. ostatnio — znany reżyser filmowy H. Szapiro), działaczy politycznych i społecznych (np. Górka, prezes sekcji Związku Inwalidów 1939 r.) Ilość tak zastrzelonych ludzi wynosiła np. 8 czerwca 64 osoby, 9 czerwca około 30 osób itd. Pomordowanych grzebie się na boisku „Skry", rozebraw szy trupów do naga, bez zezwolenia identyfikacji.

Obok tych zbrodni ulicznych — które są obecnie najcięższymi przeżyciami ludności ghetta — ghetto ma też swoją sensacje: oto niemiecka ekipa filmowa rozpoczęła nakręcanie filmu, mającego odtworzyć wszelkie ujemne cechy żydów — brud, sceny pornograficzne, łaźnię rytualną itp.

RÓŻNE — 5 bm. spłonęły na Pradze (ul. Podskarbińska) wielkie niemieckie składy benzyny i smarów.

— główne hale stolicy (przy Żelaznej Bramie) są zagrożone zajęciem na hale naprawy samochodów wojskowych.

Walka o chleb

Zbliżają się żniwa — trzecie żniwa w niewoli. Trzeci rok wojny jest trzecim rokiem nieurodzaju. Zapasy się wszędzie wyczerpują. Dotyka to w ciężki sposób nas, Polaków, ale dotyka również i naszych wrogów:: brak żywności — jest jednym z głównych czynników, który spowoduje załamanie się Rzeszy. Front walki o chleb jest dla Hitlera tak samo ważny — jak front w Sowietach czy w Afryce. W przewidywaniu słabych zbiorów Ministerstwo Rolnictwa Rzeszy zwołało do Berlina w końcu czerwca specjalną odprawę kierowników administracji rolnej krajów okupowanych. W niemieckich urzędach wyżywienia w Polsce wre praca: szacuje się i rozdziela przyszłe zbiory, wymierzane są kontyngenty, przygotowywane magazyny na przyjęcie zbóż, a dla opieszałych dostawców kontyngentów — szykują się miejsca w obozach. O tłuszcze niemiecka administracja rolna walczy tak samo zajadle jak i o zboże: zarządzono kolczykowanie i ścisłą ewidencję całego inwentarza; puszczono na wieś kontrolerów mleczności, mających wydusić z rodzin chłop skich jaknajwięcej mleka; na folwarkach wielkie obszary przeznaczono na siew rzepaków.

Front walki o chleb — jest frontem wojennym pierwszorzędnego znaczenia. Polski rolnik, polski chłop są żołnierzami tego frontu.Ponieważ Szwab nie może w każdym gospodarstwie postawić żołnierza z karabinem ani kontrolera, ponieważ wiele Szwabów i ich sługusów miękkie mają serca na łapówki — rolnik polski ma w tej walce spore możliwości zwycięstwa. **C h y t r o ś c i ą, o s t r o ż n o ś c i ą, o d w a g ą i u p o r e m** zwyciężymy wroga. Kierując się praktycznym, chłopskim rozumem walkę tę starajmy się poprowadzić tak, aby **dała jaknajlep-**

sze wyniki kosztem jaknajmniejszych ofiar.

Oto wytyczne dla walki o chleb:

1. **Jaknajmniej** dostaw dla wroga, szczególnie jaknajmniej tłuszczów, nabiału, roślin oleistych i włóknistych, drobiu itp.

2. **Jaknajwięcej** zbiorów tegorocznych **ukryć i przechować do wiosny.**

3. **Jaknajwięcej** zboża, mąki, warzyw, ziemniaków, nabiału, tłuszczów itd. **sprzedawać ludności polskiej**, szczególnie do wygłodzonych miast. Sprzedawać po godziwych cenach.

Biada łajdakom, którzy chcieliby czynić przeszkody w tej walce o chleb!

Nie bać się Szwabów! Jest ich mało, są niedbali, nie mają żadnej mocy dopilnować każdego polskiego gospodarstwa. W tej walce o chleb mamy poważne szanse zwycięstwa.

KWITUJEMY na „B.I." odbiór kwoty **1.462 zł.**

Po 200 zł: Na więźniów z.Oświęcimia. **Po 100 zł:** Zygmunt i Wanda; Nr 82. **Po 50 zł:** p. Bola; Za Karola; „B". **Po 40 zł:** JC; Adolf Herman. **Po 35 zł:** Imieniny Mamy. **Po 30 zł:** Wirgo; Dzwonek i Dudek; P. Paluszek; Kukła. **Po 25 zł:** Sasza; Wizyta; Jastrzębiec. **Po 20 zł:** JB; MW; Marianna; Krystyna; xx; Chcemy żyć; Sława; ag; Bo-bo; Mary; Kathrina; Andrzej; SWS. **Po 19 zł:** Placówka. **Po 16 zł:** Naparstek. **Po 15 zł:** Prf. Milach; Kwiecień; Orły; Pi-Ro; T-e-k-a. **Po 11 zł:** Za czytanie. **Po 10 zł:** Judex; Groch; Witold; Promień; SOS; AJ; E; Górnoślązak; Świerk; Listopad; Suwałki; Żak; Jur. **Po 9 zł:** Ład. **Po 7 zł:** Karty; Zbroja. **Po 6 zł:** HZ; Żabka. **Po 5 RMK.** HS. **Po 5 zł:** Bób; Dzinka; Czytelnik; Łódź I; Prus; Lotos; taf. **Po 4 zł:** AB. **Po 3 zł:** „S"; Era. **Po 2 zł:** Portier; Ola; Korwin.

W ZWIĄZKU Z UTWORZENIEM GHETTA NIEMIECKIEGO:



SPROSTOWANIE: W Nr 26 — po 5 zł: Kaz. Warszawski winno być — Komisarz Warszawski; Pecl — winno być Peel.

NA CELE SPECJALNE: **3.580 zł:** Czyż. **687 zł:** od Zosi Cz-lewskiej obrączka i krzyżyk 12,9 gr. złota. **Po 400 zł:** Ryszard. **Po 100 zł:** Stach; Gustaw; Marian; Rozalina. **Po 85 zł:** Krym. **Po 68 zł:** AHG. **Po 60 zł:** Syrb. **Po 55 zł:** 24.VI. **Po 50 zł:** xx; Milusińscy; Norma; SZ; Rekin; Wall; PK; Haber; Kocina—znalezione. **Po 44 zł:** Wanda. **Po 40 zł:** Wum Czwartak; Młot; JL. **Po 30 zł:** SS; ZM. **Po 25 zł:** Bukat; Żukow; Wisła-Ja; Kizia-Mizia. **Po 20 zł:** Cybus; KM; Ikos; Roman; Andrzej; Stanisława; Pomidory; X; Eł; Długa; Diabełek. **Po 17 zł:** Teka. **Po 15 zł:** CW. **Po 10 zł:** Siostra; Nitro; Judasz; Kulko; Smok; Dla ubogich; Las; Kazik; Żbik; Brzoza; Skileń; Monarchista z Żabna; Jedynka; Trójka; Churchill II. **Po 9 zł:** Wum Dwa. **Po 5 zł:** W. Bobec; Panters; Ząb; Kierzeń; Dąb; Klon; Bobuś. **Po 2 zł:** Szopen; Imieniny Janka. **Po 3 zł:** „S". **Po 187 zł:** AJL. **Po 95 zł:** ASM. **Po 94:** AMK. **Po 91 zł:** AWS. Za czytanie listu z Anglii Edmunda: „Młot": 92 arkusze papieru; „Od Zbyszka" 4 ryzy papieru. „Romanowi za papier". Te-Zet" jedna ryza papieru.

Kwitujemy odbiór na Konkurs Pamiętnika Oblężenia Warszawy — od „W".